

# Kempfi, Andrzej

---

## "W kręgu Mikołaja Kopernika", Henryk Zins, Lublin 1967 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/3, 608-610

---

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Henryk Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*. Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1967, ss. 336, ilustr. 17.

Zgodnie z tym, co sugeruje tytuł, nowa książka wybitnego i dobrze znanego fachowym kręgom historyka rzuca snop światła na tło polityczne, otoczenie i środowisko, w jakich Mikołaj Kopernik żył i z którymi w codziennej egzystencji ściśle czuł się powiązany. Jak autor zastrzega się w przedmowie, nie jest to próba monografii czy jakiejś jednolitej syntezy; jest to zbiór studiów. Studia te — z wyjątkiem jednego — były już publikowane w takich czasopismach, jak „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, „Zapiski Historyczne”, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”; ze wszech miar zasługiwały wszakże na ogłoszenie w osobnym woluminie i z radością przyjąć należy, że staraniem Wydawnictwa Lubelskiego wyszły obecnie w postaci książkowej. Studium zaś, w którym autor wystąpił tu po raz pierwszy, zajmuje pozycję szczególną, bo nie odnosi się do środowiska kopernikańskiego w szerokim tego słowa znaczeniu, a dotyczy bezpośrednio osoby genialnego kanonika fromborskiego. Jest to praca o kontrowersyjnym problemie święceń kapłańskich Kopernika.

W orbitę rozważań Henryka Zinsa wciągnięte są zagadnienia o kapitalnym znaczeniu, jeżeli chodzi o spojrzenie na Kopernika w perspektywie dziejowej; uzmysłowienie sobie tego, czym zaprzątnięta była podówczas uwaga otoczenia, w którym wypadło mu żyć; zdanie sobie sprawy z żywotnych kwestii politycznych, religijnych i socjalnych, wobec których członek kapituły warmińskiej nie mógł przejść i nie przeszedł obojętnie. Bardzo wnikliwie, aczkolwiek w sposób dość zwięzły, traktuje autor o długotrwałej i skomplikowanej akcji dyplomatycznej, jaka ciągnie się od wojny trzydziestoletniej a cezurę końcową ma w hołdzie pruskim z 1525 r. i wejściu w 1537 r. Jana Dantyszka na stolicę biskupią w Lidzbarku. Wspomniana akcja to prowadzone z energią i wytrwałe zabiegi dworu polskiego o przełamanie warmińskiego separatyzmu i ściślejsze zespolenie Warmii z Koroną; jej nasilenie przypada na lata dziesiąte i dwudzieste szesnastego wieku. Królowi Zygmuntowi Staremu zależało, by uzyskać wpływ na obsadę warmińskiej prepozytury i móc decydować o każdorazowym wyborze biskupa. Wysiłki te uwieńczone zostały, jak wiadomo, całkowitym sukcesem; pierwszym wprowadzonym na biskupstwo kandydatem królewskim był właśnie Jan Dantyszek, gdańszczanin z pochodzenia, ale przepojony do cna polską kulturą i za Polaka się uważający.

Aspekt polityczny nie uchodzi uwagi Zinsa, gdy przedstawia początki ruchu reformacyjnego w dominium warmińskim. Autor dowodnie zbija utrzymujące się w dawniejszej historiografii mniemanie, że w konserwatywnej i lojalnej wobec Kościoła Warmii reformacja nigdy nie zatoczyła szerszych kręgów, a zarazem wykazuje, że w infiltracji luteranizmu na tym terenie zainteresowany był wielki mistrz, a niebawem — po sekularyzacji państwa krzyżackiego — książę pruski Albrecht. Nigdy nie wyrzekł się Albrecht ostatecznie nadziei na oderwanie Warmii od Polski; uważał, że rozprzestrzenianie się luteranizmu korzystne jest dla jego celów politycznych. To było też m.in. powodem, że na infiltrację nowinek religijnych w dominium warmińskim bardzo energicznie zareagował król Zygmunt i celem pacyfikacji wysłał tam w 1526 r. specjalną komisję, w której skład weszło ośmiu wielmożów.

Ale rozwijający się na Warmii ruch reformacyjny miał też bardzo wyraźne podłoże społeczne. Pospólstwo i biedota miejska czerpały z nowej religii inspirację do wystąpień antyfeudalnych i dlatego — jak to Zins pokazuje w studium o rewolcie elbląskiej z 1525 r. — działalność dopiero co wspomnianej komisji królewskiej zwróciła swe ostrze w równej mierze przeciwko kacerzom, co i przeciw sprawcom rozruchów, burzycielom uświęconego porządku.

Za podstawę źródłową do trzech omówionych przez nas po krótko studiów

posłużyły Zinsowi materiały z Archiwum Diecezjalnego w Olsztynie (dawne Archiwum Biskupie we Fromborku); sięga też raz po raz do dokumentów opublikowanych w takich wydawnictwach, jak *Monumenta Historiae Warmienses, Codex diplomaticus Warmiensis* czy „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”. W ogóle wypada podnieść, że autor świetnie jest obeznany z dorobkiem niemieckich historyków warmińskich i umiejętnie potrafi zeń korzystać, dane zawarte w rozbudowanym aparacie naukowym dostarczą czytelnikowi wielu cennych wskazówek. Do dawniejszej literatury autor nawiązuje z całym pietyzmem także wtedy, gdy w krąg rozważań wprowadza sprawy dotychczas przez badaczy zlekceważone lub nie dostrzeżone.

Bardzo ciekawe jest czwarte z kolei studium, które weszło w skład książki. Stanowi ono próbę podsumowania wiedzy o kapitule fromborskiej w czasach pobytu w niej Mikołaja Kopernika. Zinsowi udaje się dorzucić cały szereg ważkich ustaleń do tego, co na ten temat powiedzieli niemieccy historycy warmińscy. Całkowicie zgodzić się wypada z autorem, gdy podnosi supremację żywiołu mieszczańskiego w kapitule i gdy stwierdza, że kanonicy fromborscy tworzyli ciało solidarne i zwarte, łącząc lokalny patriotyzm pruskich mieszczan z zainteresowaniem ogólnymi problemami państwowymi i kościelnymi.

Powiedzieliśmy wyżej o imponującej sumienności i pilności Zinsa w przestudiowaniu materiałów źródłowych, o jego pietyzmie w stosunku do dawniejszych i nowszych prac historyków warmińskich, tak obficie przezeń cytowanych. Mimo to autor zgrzeszył niestety kilkoma przeoczeniami, które czujemy się zobowiązani wskazać.

Pierwsze z tych przeoczeń jest tym przykrzejsze, że dotyczy Kopernika i jego czynnego wmięszania się w sprawy szczegółowo na kartach książki opisane. Otóż traktując (ss. 87—89) o rywalizacji Dantyszka z Tiedemanem Giese w zabiegach o koadiutorię warmińską przy złożonym ciężką chorobą biskupie Maurycym Ferberze, Zins nic nie mówi o zachowaniu się doktora Mikołaja. A wiadomo, że Kopernik w czasie tych zabiegów nie pozostał bierny: zadał sobie trud, by wygotować cyrkularz *Ad palatinos Castellanos Canonicos etc.*<sup>1</sup>, w którym popiera kandydaturę swego przyjaciela i konfratry z kapituły, Giesego. Co więcej, w cyrkularzu jest wymowna aluzja do dających się odczuć wszystkim Warmiakom powikłań na tle religijnym i politycznym; Kopernik pisze o niebezpieczeństwach, jakie wynikają z tego, że biskupstwo warmińskie położone jest w samym środku ziem różniących się co do religii i co do wszystkich żywotnych spraw ([...] *ecclesie que cum suis possessionibus in medio eorum qui religione et tota vita dissident sita est* [...])<sup>2</sup>. Czy przy zrębie problematyki wciągniętej przez Zinsa w orbitę rozważań ta jak najbardziej autentyczna wypowiedź Kopernika nie powinna była przykuć żywej uwagi?

Za drugi mankament skłonni bylibyśmy uznać przemilczenie stosunków księcia Albrechta z biskupem a zwłaszcza z kapitułą warmińską w okresie nieco późniejszym, gdy stają się one raczej przyjazne. Autor cytuje w aparacie świeżą rozprawę<sup>3</sup> na ten temat, lecz jej nie wykorzystuje.

<sup>1</sup> Rzecz odkryta została przez Ludwika Antoniego Birkenmajera (por.: *Stromata Copernicana*. Kraków 1924, ss. 288—289), lecz w całości ogłosił ją dopiero Jeremi Wasiutyński; zob.: J. Wasiutyński, *Uwagi o niektórych kopernikanach szwedzkich*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria C: „Historia Nauk Matematycznych, Fizyko-Chemicznych i Geologiczno-Geograficznych”, Warszawa 1963, z. 7, ss. 74—76 i tabl. 3, ss. 1—2.

<sup>2</sup> J. Wasiutyński, *op. cit.*, s. 75, w. 8—9 od góry.

<sup>3</sup> E. M. Wermter, *Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe von Ermland (1525—1568)*. „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, Osnabrück 1957, t. 29, z. 2.

Na zakończenie kilka słów o zamykającej książkę i wyodrębniającej się w niej swą treścią pracy o święceniach kapłańskich Kopernika. Dowiadujemy się, jak bardzo zmienne były koleje tej kwestii. Ogólnie przyjęte od czasów Galileusza mniemanie, że Kopernik otrzymał wyższe święcenia, podane zostało w wątpliwość u schyłku XIX w. przez trzech wybitnych kopernikanistów: Leopolda Prowego, Franza Hiplera i Maksymiliana Curtzego. Mimo to niektórzy nadal stali na stanowisku, że nasz astronom posiadał święcenia, a w latach trzydziestych Eugen Brachvogel wystąpił z tezą, iż sprawę tę w sensie pozytywnym przesądza boloński akt notarialny z 1497 r., którym przebywający we Włoszech na studiach Kopernik upoważnił dwu swoich przyjaciół, Christiana Tapiau i Andrzeja Cletza, do objęcia w jego imieniu przyznanego mu właśnie kanonikatu warmińskiego. Atoli w odczycaniu dokumentu zaszła fatalna pomyłka paleograficzna, formułę *personaliter constitutus* odczytano jako *presbyter constitutus*.

Pierwszeństwo w sprostowaniu tej omyłki przypada — twierdzi Zins — niemieckiemu badaczowi Hansowi Schmauchowi. Uczynił on to jednak w małym odsyłaczu swej rozprawy<sup>4</sup> i rzecz uszła uwagi historyków. Dopiero w 1960 r., gdy na ten temat wypowiedział się obszernie Edward Rosen w pracy *Copernicus Was Not a Priest*, sprawa stała się ogólnie znana<sup>5</sup>.

W oparciu o badania Schmaucha i Rosena Zins słusznie podnosi, że absolutnie brak dowodów, iż nasz astronom kiedykolwiek przyjął święcenia kapłańskie. Bardzo dobrze się też stało, że autor zamieścił w książce reprodukcję ongiś zgola błędnie odczytanego aktu notarialnego z Bolonii. I ta, i liczne inne reprodukcje na pewno będą z radością powitane przez czytelników.

Andrzej Kempfi

D[avid] Bierens de Haan, *Bibliographie néerlandaise historique-scientifique. Des ouvrages importants dont les auteurs sont nés aux 16<sup>e</sup>, 17<sup>e</sup> et 18<sup>e</sup> siècles, sur les sciences mathématiques et physiques, avec leurs applications*. B. de Graaf, Nieuwkoop 1965, ss. 424.

Bibliografia Bierensa po raz pierwszy została wydana w Rzymie w 1883 r. Dzieło to jest jedyne w swoim rodzaju i do dzisiaj ma duże znaczenie dla historyków nauki. Świadczą o tym chociażby dwa przedruki wykonane techniką offsetową. Pierwszy z nich w nakładzie 300 egzemplarzy ukazał się w 1960 r., drugi zaś w nakładzie 200 egzemplarzy w 1965 r.

W bibliografii zarejestrowano druki zwarte, wydane na obszarze Niderlandów w wiekach XVI—XVIII. Przyjęty zasięg chronologiczny nie jest ściśle przestrzegany, gdyż w wielu wypadkach znajdujemy opisy druków dziewiętnastowiecznych. Mimo że bibliografia zawiera opisy publikacji z zakresu nauk matematycznych i fizycznych, to jednak uwzględnione zostały również — w niewielkim zresztą stopniu — druki z dziedziny muzyki, rysunku, wojskowości, żeglarstwa i filozofii.

Główny zrąb bibliografii obejmuje 5651 pozycji. W liczbie tej nie mieszczą się następne wydania i uzupełnienia dołączone w osobnych dodatkach. Prace, których autorstwo Bierensowi było znane, uszeregował on alfabetycznie według autorów, druki zaś anonimowe wyłączył i uporządkował oddzielnie według kryterium chronologicznego.

<sup>4</sup> *Nikolaus Kopernikus und der deutsche Osten*. W zbiorze: *Nikolaus Kopernikus: Bildnis eines grossen Deutschen*. München—Berlin 1943, s. 370.

<sup>5</sup> Por. związaną z tym tematem notatkę w „Kwartalniku”, nr 3/1966, s. 292, przypis 6. (Przypis redakcji).